

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/125215,Glowna-Baza-Przerzutowa.html>



Liberator BZ965 kpt. Zbigniewa Szostaka z 1586 Eskadry na lotnisku w Brindisi (fot. zbiory Piotra Hodyry)

ARTYKUŁ

Główna Baza Przerzutowa

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: DANIEL KOREŚ 22.05.2026

Rozwinięcie wsparcia działań Armii Krajowej na szerszą skalę trasą północną bezpośrednio z Wielkiej Brytanii było niemożliwe. Zapadła więc decyzja o organizacji Głównej Bazy Przerzutowej (Baza nr 11) „Jutrzenka” („Torment”) Oddziału VI Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza w Latiano w latach

1943-1944.

Niemalże równocześnie z lądowaniem sił alianckich na Półwyspie Apenińskim we wrześniu 1943 r. w Oddziale Specjalnym Sztabu Naczelnego Wodza zaczęto rozważać organizację bazy przerzutowej na Sycylii lub na terenie Włoch kontynentalnych. Sprawa nie była nowa. Już wiosną tegoż roku, po kapitulacji sił Osi w Tunezji, planowano zorganizowanie takiej bazy w rejonie Tunisu, co związane było z przeniesieniem uwagi SOE (Kierownictwo Operacji Specjalnych) właśnie na Afrykę Północną – 17 maja 1943 r. zwrócił się w tej sprawie do SOE ppłk dypl. Michał Protasewicz, szef Oddziału Specjalnego Sztabu NW¹. Lądowanie na Sycylii już 2 miesiące później i zajęcie tej wielkiej wyspy w ciągu następnych 5 tygodni spowodowało, że strona polska zainteresowana skróceniem tras lotów nad okupowaną Polskę porzuciła pomysły na bazę w Afryce na rzecz Sycylii, a następnie południowych Włoch.

Początek nowego sezonu lotów do Polski zainicjowany we wrześniu 1943 r. nie napawał optymizmem. Na 23 wysłane samoloty, stracono 6, z pozostałych 17 zrzutu dokonała mniej niż połowa.

Na przeniesienie ciężaru przerzutu do Afryki, Sycylii lub Włoch (według zapisów w służbowym dzienniku szefa Wydziału „S” Oddziału Specjalnego Sztabu NW mjr. dypl. Jana Jaźwińskiego) naciskała także bardzo mocno Polska Sekcja SOE, której kierownik ppłk Harold Perkins argumentował w licznych dyskusjach z kierownictwem Oddziału VI Sztabu NW, że przerzut na kierunku północnym – a więc z Wysp Brytyjskich – jest nierealny ze względu na ogromne straty. Zarówno strona brytyjska, jak i polska chciały jak najszybciej przenieść przerzut na tzw. trasę południową, by zminimalizować straty w załogach samolotów oraz zwielokrotnić wysiłki zaopatrzeniowe dla AK. Ta ostatnia kwestia szczególnie mocno leżała na sercu Jaźwińskiemu i jego podkomendnym z Wydziału „S”. Początek nowego sezonu lotów do Polski o kryptonimie „Riposta” zainicjowany we wrześniu 1943 r. nie napawał optymizmem – na 23 wysłane samoloty, stracono 6, z pozostałych 17 zrzutu dokonała mniej niż połowa, gdyż reszta była zmuszona zawrócić do baz przed dotarciem do celu. A przecież ambitne zamierzenia „Riposty” zakładały 240 lotów do Polski. Straty na rozpoznanej i silnie bronionej przez Niemców trasie północnej zmotywowały Brytyjczyków do jak najszybszego przeniesienia wysiłku zaopatrywania podziemnych armii w okupowanej Europie – w tym AK – tymczasowo do Afryki Północnej, a docelowo do Włoch.

Plany utworzenia baz przerzutowych we Włoszech

Brytyjczycy sugerowali oparcie przerzutu do Polski na strukturze Armii Polskiej na Wschodzie. Gen. dyw. Władysław Anders oddelegował na rozmowy do Londynu płk. dypl. Leopolda Okulickiego, który zresztą został 5 października 1943 r. mianowany dowódcą Ośrodka Wyszkożenia Oddziału Specjalnego w Afryce Północnej², później przekształconego w Bazę nr 10 „*Impudent*”, odpowiadającą za wyszkolenie skoczków (cichociemnych). Najpierw została ona umieszczona w Palestynie (pod Gazą), a w początku listopada została przerzucona do Egiptu (koło Aleksandrii).

Oddział VI zdołał przynajmniej umieścić na stanowisku zastępcy szefa ośrodka mjr. Leopolda Krizara i w grudniu 1943 r. nim został. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że komendant ośrodka otrzymał uprawnienia dyscyplinarne odpowiadające dowódcy dywizji. Ośrodek szkoleniowy powstał więc o wiele szybciej niż baza przerzutowa, co jest zrozumiałe – zorganizowanie centrum logistycznego prze rzutu wiązało się z rozwiązaniem wielu poważnych problemów technicznych: od znalezienia właściwego miejsca z lotniskiem i potężnymi magazynami po skompletowanie wykwalifikowanego personelu.

Zanim Oranowski odleciał do Włoch, inny oficer Oddziału Specjalnego, kpt. Kazimierz Bilski, złożył 29 października meldunek do szefa oddziału zarzucający Oranowskiemu nieprawidłowości gospodarcze.

W tym organizacyjnym okresie baza przerzutowa nosiła nazwę Specjalnego Ośrodka Przerzutowego 1, a na konferencji kierownictwa Oddziału VI SNW 22 września 1943 r. zdecydowano, że pierwszym komendantem SOP 1, mającym za zadanie zorganizować bazę w terenie, zostanie zaufany oficer Wydziału „S” mjr. dypl. Jana Jaźwińskiego – kpt. Zygmunt Oranowski. Zanim jednak Oranowski odleciał do Włoch, inny oficer Oddziału Specjalnego, kpt. Kazimierz Bilski, złożył 29 października meldunek do szefa oddziału zarzucający Oranowskiemu nieprawidłowości gospodarcze. Sprawę tę sygnalizuję jako początek afery zakończonej ostatecznie kilka miesięcy później aresztowaniem Oranowskiego³, co miało niebagatelny wpływ na decyzję powrotu tego oficera do kraju po zakończeniu wojny⁴. Wówczas jednak, na przełomie października i listopada 1943 r., zdecydowano, że meldunek Bilskiego nie daje podstaw do pozbawienia Oranowskiego stanowiska komendanta SOP 1. Idea Głównej Bazy Przerzutowej we Włoszech rodziła się w gęstej atmosferze nacisków

brytyjskich na jak najszybsze jej zrealizowanie i osobowych rozgrywek wewnątrz Oddziału Personalnego.

3 listopada 1943 r. szef Sztabu NW gen. bryg. Stanisław Kopański wydał rozkaz o mianowaniu komendantem Głównej Bazy Przerzutowej, po jej wcześniejszym zorganizowaniu, mjr. dypl. Jaźwińskiego, dotychczasowego szefa Wydziału „S” Oddziału VI SNW, odpowiadającego za koordynację przerzutu ludzi i materiału wojennego do Polski na potrzeby walki podziemnej. W myśl rozkazu Jaźwiński miał już w końcu listopada 1943 r. wyjechać do Włoch, co okazało się zupełnie nierealne, przede wszystkim ze względu na zbyt utrudniony i co za tym idzie powolny proces organizacji bazy przez ekipę kpt. Oranowskiego. Poza tym Jaźwiński musiał nadzorować przebieg przerzutu do Polski z Wysp Brytyjskich tzw. trasą północą – czego kres nastąpił ostatecznie 6 grudnia 1943 r. Loty do Polski miały być kontynuowane z Tunisu (oraz z lotniska Blida pod Algierem), gdzie przerzucano ekipę Wydziału „S” z kpt. dypl. Janem Podoskim na czele, jako placówkę „Tapir”.



**Chorąży pilot Stanisław
Kłosowski (pierwszy z prawej)
oraz kapitan. pilot Zbigniew
Szostak, (trzeci z prawej),
najbardziej zasłużeni piloci 1586
Eskadry, kawalerowie Złotego
Krzyża VM, na tle Liberatora
BZ965 (fot. zbiory Piotra Hodyry)**



**Załoga dowódcy 1586. Eskadry
Spec. pozuje na tle Liberatora
GR-U BZ-860. Piąty od lewej stoi
chor. pil. Stanisław Kłosowski, a
obok niego po prawej dowódca
eskadry mjr Stanisław Król (fot.
zbiory Piotra Hodyry)**

Tworzenie baz nr 10 i 11 koło Brindisi

Tym samym rozkazem (z 3 listopada) płk dypl. Okulicki został mianowany dowódcą Bazy nr 10. Innym zarządzeniem potwierdzono niezależność Bazy nr 11 od Okulickiego, który jako dyscyplinarny przełożony w randze odpowiadającej dowódcy dywizji miał sprawować tylko nadzór garnizonowy nad Główną Bazą Przerzutową. Okulicki, podobnie jak Oranowski, od końca listopada znajdował się we Włoszech, przygotowując teren pod bazy koło Brindisi. W depeszy z początków grudnia 1943 r. Okulicki meldował o bardzo trudnym położeniu baz "*Impudent*" i "*Torment*", „braku zakwaterowania i środków transportowych”, na lotnisku docelowo przeznaczonym na potrzeby polskiej 1586. Eskadry Specjalnej cały czas znajdowała się amerykańska jednostka lotnicza. W podobnym tonie pisał z Włoch także Oranowski. 10 grudnia gen. Kopański przedstawił te trudności w depeszy do szefa SOE gen. mjr. Colina Gubbinsa:

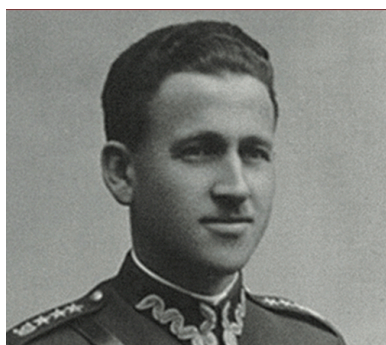
„Sytuacja *Impudent* jest bardzo zła – nie ma widoków na rozpoczęcie szybkiego szkolenia [...]. *Torment* jest w rej. Brindisi (Latiano), zakwaterowani czasowo, bez warunków do pracy [...]. Zapewnionego nam poprzednio personelu pomocniczego władze brytyjskie jeszcze nie dały. Brak środków transportowych utrudnia zainstalowanie się. Proszę o pomoc w sprawie znalezienia dla nas pomieszczeń [...]. Materiał dla przerzutu dla Armii Krajowej, przewidziany do wysłania do Polski w styczniu – jeszcze do *Tormentnie* doszedł [...]. W *Torment* brak containerów i opakowania paczek. Trzysta containerów wysłanych z Anglii we wrześniu jeszcze nie doszły [...]. Pilnie [potrzebne] 50 PIAT i 2000 pistoletów”⁵.

Kiedy Kopański opisywał dramatyczne położenie organizującej się w bólach Głównej Bazy Przerzutowej, Wydział „S” był rozczłonkowany następująco: SOP 1 (dowództwo i stacja wyczekiwania) – Latiano; stacja pakowania – Monopoli; lotnisko – pod Brindisi; placówka „Tapir” także rozparcelowana – polska eskadra i część „Tapira” w Sidi Amor pod Tunisem, a pozostała część (z udostępnionymi przez Brytyjczyków 4 Halifaxami) w Blidzie pod Algierem.

Gra toczyła się przede wszystkim o jak najszybsze uruchomienia Głównej Bazy Przerzutowej.

W tym czasie (koniec grudnia 1943 r.) do Włoch wyjechał zastępca szefa Oddziału VI mjr dypl. Marian Utnik, który miał nadzorować prace organizacyjne Bazy nr 10 i Bazy nr 11 i spowodować przyspieszenie rozpoczęcia przerzutu z nowej lokalizacji. Gra toczyła się przede wszystkim o jak najszybsze uruchomienia Głównej Bazy Przerzutowej, co znajduje wyraz w depeszy Utnika z 30 grudnia 1943 r.:

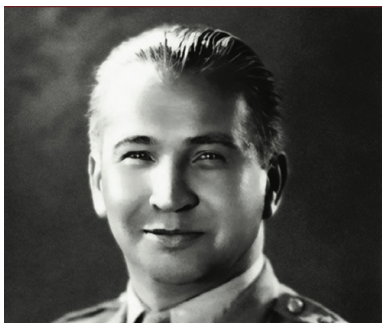
„Stwierdziłem duże zmiany organizacyjne u Anglików. Całością operacji kierują nowi ludzie od [gen. Henry'ego Maitlanda „Jumbo”] Wilsona. Po wyjeździe Perkinsa pozostali drobni wykonawcy. Nic nie zrobimy bez naszej poważnej reprezentacji. Major Jaźwiński musi dostać upoważnienie do rozmów na wyższym szczeblu i odciążenie od wykonania przerzutu. Polska eskadra pracuje tylko częściowo – praktycznie jedna trzecia stanu samolotów. Nie żałować ludzi dla Bazy Przerzutowej bo przegramy sezon”⁶.



Podpułkownik (tut. jako kapitan)

Leopold Krizar, drugi dowódca

Bazy nr 10 (fot. CAW-WB)



**Pułkownik dypl. Leopold Okulicki,
pierwszy dowódca Bazy nr 10,
1943(fot. Wikipedia/Leopold
Okulicki dowódca 7 DP w 2
Korpusie Polskim gen. Andersa
1943/CC BY-SA 4.0)**



**Podpułkownik Harold Perkins,
szef Polskiej Sekcji SOE (Special
Forces Club)**

W tym czasie Jaźwiński, przygotowując się do nowych obowiązków, opracował projekt rozkazu organizacyjnego Bazy nr 11 oraz instrukcji specjalnej dla dowódcy Głównej Bazy Przerzutowej, którą po omówieniu przedłożył do konsultacji szefowi Oddziału I ppłk. dypl. Michałowi Protasewiczowi. Jednak ciągłe trudności z uruchomieniem Głównej Bazy Przerzutowej, być może wynikające z pesymistycznej oceny Utnika, pchnęły mjr. dypl. Jaźwińskiego do złożenia na ręce gen. Kopańskiego rezygnacji z powierzonego mu stanowiska:

„5 stycznia [1944 r.] złożyłem meldunek do szefa Sztabu NW L. dz. 154/tjn/Sp/44 z prośbą o wyznaczenie

innego oficera na Dowódcę Bazy Przerzutowej we Włoszech, gdyż ja nie widzę możliwości zapewnienia niezbędnych warunków, aby podjąć się tego zadania”⁷.

Pięć dni później Jaźwiński wycofał swój meldunek po raporcie u gen. Kopańskiego. Wydaje się, że sprawa niedosłej rezygnacji z dowództwa bazy miała także drugie dno i dotyczyła pewnych nieprawidłowości w działalności Wydziału „S”, co także się wiązało ze wspomnianą aferą wokół Oranowskiego⁸. W następnych dniach nieco więcej optymizmu wlał w jego serce płk Perkins, który przekazał mu informacje o planach pomocy SOE w zakresie organizacji Bazy nr 11, ale także wskazał na ścieżki dojścia do sztabu gen. Wilsona. Zapewne to Perkins podpowiedział, żeby NW gen. Kazimierz Sosnkowski osobiście skierował list do gen. Wilsona z prośbą o wsparcie dla Jaźwińskiego, co nastąpiło 24 stycznia. Wcześniej, 20 stycznia, NW podpisał Rozkaz organizacyjny i Instrukcję specjalną dla Dowódcy Bazy Przerzutowej, gdzie m.in. następująco zdefiniowano jego zadania:

„1. Opracowanie i realizacja planu przerzutu z Bazy do Kraju. Na podstawie wytycznych D-cy AK i Szefa Sztabu NW oraz wyników współpracy z władzami brytyjskimi i amerykańskimi jakie w danym okresie mogą być pomocne w realizacji planu przerzutu. 2. Zachowanie gotowości do przesunięć Bazy, celem zbliżenia Bazy do Kraju. 3. Zapewnienie ochrony Bazy przed wglądem w jej pracę osób i władz nieupoważnionych. 4. Utrzymanie żywej współpracy z władzami Sprzymierzonych w zakresie swych zadań”.

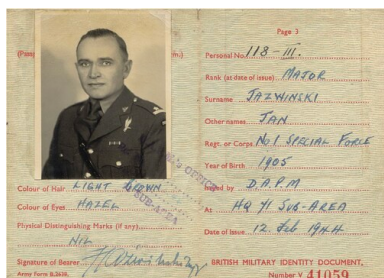
Jaźwiński obejmuje szefostwo bazy

25 stycznia 1944 r. Jaźwiński wyleciał z lotniska Tempsford Liberatorem pilotowanym przez mjr. Stanisława Króla, dowódcę 1586. Eskadry Specjalnego Przeznaczenia, i poprzez Hurn (gdzie lądowano awaryjnie w związku z awarią podwozia i ponownie wystartowano 27 stycznia), Gibraltar, Blidę (gdzie przebywał od 28 do 30 stycznia poświęcając czas na rozmowy z przedstawicielem SOE przy sztabie gen. Wilsona płk. Douglasem A. Dodds-Parkerem), 30 stycznia we wczesnych godzinach popołudniowych wylądował na lotnisku w Brindisi. Jego obowiązki, jako szefa Wydziału „S”, przejął po powrocie z Afryki Północnej kpt. dypl. Podoski.

Jaźwiński, podpisując się swoim nowym pseudonimem „Sopja”, 1 lutego wysłał depezę do Londynu, w której poinformował o

objęciu dowództwa bazy.

Jaźwiński, podpisując się swoim nowym pseudonimem „Sopja”, 1 lutego wysłał depeszę do Londynu, w której poinformował o objęciu dowództwa bazy. W ciągu następnych dni podjął energiczną akcję zmierzającą do zakończenia organizacji bazy i rozpoczęcia przerzutu. Uruchomił kontakty z przedstawicielem SOE (mjr Alan Morgan), dowódcą lotniska w Brindisi oraz Specjalnego Skrzydła Lotniczego płk. L. Rankinem i z brygadierem H.C.P. Milesem, przełożonym Rankina. Z tymi oficerami brytyjskimi szybko ustalił modus operandi. Wsparcia udzielił także 2 Korpus, którego szef sztabu płk dypl. Kazimierz Wiśniowski przekazał na rzecz bazy, do czasowego wykorzystania, kolumnę samochodów ciężarowych i pododdział (2 oficerów i 40 szeregowych) do pakowania zasobników z zaopatrzeniem dla kraju. Energia, doświadczenie i umiejętność budowania praktycznych relacji z oficerami brytyjskimi były silną stroną Jaźwińskiego. Szybko więc przełamał problemy, z którymi borykali się Oranowski i Utnik – zresztą niedarzący się sympatią, co przekładało się negatywnie na osiągnięte przez nich wyniki pracy.



Legitymacja kpt. dypl. Jana

Jaźwińskiego z 1940 r (fot. zbiory

Tomasza Luterka via Piotr

Hodyra)

Problem z rozwinięciem 1586. Eskadry

Wkrótce po rozruchu bazy na horyzoncie zaczęły się pojawiać czarne chmury w postaci braku możliwości uzupełnień dla polskiej 1586. Eskadry Specjalnej, nie wspominając o palącej potrzebie rozwinięcia jej do poziomu dywizjonu. 31 marca 1944 r. Jaźwiński rozmawiał na ten temat z kpt. dypl. Janem Kamieńskim na stacji wyczekiwania skoczków – Kamieński miał już wkrótce odlecieć do kraju, żeby pod pseudonimem „Cozas” zostać oficerem Oddziału III KG AK. Jednak tego dnia w Latiano podzielił się z „Sopją” swoimi przemyśleniami

na temat przerzutu zaopatrzenia dla kraju:

„[Stanisław] Mikołajczyk usiłuje wstrzymać przerzut i wszelką pomoc dla AK, ograniczyć ilość lotów do Polski do minimum i wyłącznie tylko dla potrzeb Chłostry [kryptonim Batalionów Chłopskich]. Działa w dwóch kierunkach, przy pomocy *Foreign Office* [Ministerstwo Spraw Zagranicznych] i *Air Ministry* [Ministerstwo Lotnictwa], aby nie dopuścić do rozbudowy polskiego Dyonu Specjalnego w Brindisi oraz poprzez swoje wtyczki w O[ddziale] Sp[ecjalnym], jakimi są Protasewicz, głównie Utnik, którzy pilnują, aby Jutrzenka nie dostała załóg polskich ani też potrzebnego dla bazy personelu. Drogą przez *Foreign Office* usiłują przekonać i Anglików, jak i też Amerykanów, że AK nie przedstawia sobą żadnej wartości wojskowej, drogą przez Protasewicza i Utnika tłumaczą władzom polskim a szczególnie Inspektoratowi Lotnictwa i Sztabowi NW, że nie ma żadnych warunków, aby stworzyć celowy przerzut lotniczy z Bazy Jutrzenka”¹⁰.

Niestety, w tekście tym nie ma miejsca, żeby szerzej odnieść się do tych intrygujących, ale też bulwersujących słów oficera, który w nieco ponad tydzień później wylądował na spadochronie w kraju. Warto jednak pamiętać o nich w kontekście Powstania Warszawskiego, które miało się rozpocząć w cztery miesiące później. Oczywiście ani Kamieński, ani Jaźwiński, ani nikt w Warszawie i w Londynie wówczas o powstaniu nawet nie myślał, lecz zasadniczo bolączka z polską eskadrą czy też dywizjonem nie została do 1 sierpnia załatwiona po myśli oficerów zaangażowanych we wsparcie AK.

W końcu marca 1944 r. Naczelnny Wódz zatwierdził ostateczną organizację Bazy nr 11, która etatowo miała posiadać 7 oficerów sztabowych, 35 oficerów młodszych i starszych, 96 podoficerów i 108 szeregowców. Dowódca bazy miał posiadać uprawnienia dyscyplinarne dowódcy pułku i służbowo podlegać bezpośrednio szefowi Oddziału Specjalnego Sztabu NW¹¹. Nastąpiło to zresztą krótko po inspekcji bazy przez generałów Sosnkowskiego i Kopańskiego, która odbyła się 25 marca. Według stanu na 31 maja 1944 r. obsada najważniejszych stanowisk w bazie wyglądała następująco:

- dowódca bazy - mjr dypl. Jan Jaźwiński
- zastępca dowódcy i zarazem kwatermistrz bazy - mjr Stanisław Gustowski
- szef Wydziału Operacyjnego - por. Jerzy Zubrzycki
- oficer operacyjny i komendant Stacji Wyczekiwania „A” - por. Karol Bajko
- oficer operacyjny i oficer łącznikowy Stacji Wyczekiwania „B” - ppor. Adam Dyboski
- szef Wydziału Szyfrów - por. Jerzy Eysymontt
- komendant Stacji Pogotowia - ppor. Adam Kwiatkowski
- szef Wydziału Finansowo-Gospodarczego - kpt. int. Marian Domagalski
- szef Łączności Bazy - por. Andrzej Iwanicki
- komendant Stacji Pakowania - ppor. Krzysztof Trytko

- komendant Stacji Wyczekiwania „B” – por. Erazm Tuszowski¹².

* * *

Za podsumowanie niech posłuży fragment raportu kpt. dypl. Podoskiego z 13 czerwca 1944 r. złożonego na ręce NW gen. Sosnkowskiego. Z jednej strony z dokumentu tego wynika jednoznaczny sukces idei powołania Bazy nr 11 i umieszczenie jej we Włoszech:

„Melduję Panu Generałowi, że w ciągu ubiegłych dwóch miesięcy wykonano z południa 143 udane loty do Kraju, zrzucając 4-krotnie więcej sprzętu niż w ciągu ubiegłych dwóch lat. Między innymi zrzucono w tym okresie 6100 sztuk broni maszynowej, 15000 kg mat. wybuchowych, 4000 rewolwerów itp.”¹³.

Z drugiej jednak strony widać największe zagrożenie dla akcji zaopatrzeniowej, czyli brak samolotów i załóg dla 1586. Eskadry Specjalnego Przeznaczenia oraz niemożność rozwinięcia jej do poziomu dywizjonu:

„Cały ciężar lotów spoczywał na polskiej eskadrze specjalnej (tzw. Dyon 301), która wykonała 88 lotów, tj. 62 proc. Pozostałych 55 lotów wykonały załogi angielskie tytułem wymiany za loty wykonywane przez załogi polskie na teren Włoch Płn. i Jugosławii w okresach, w których loty do Kraju były niemożliwe [...]. Jak wynika z polskich obliczeń polskie załogi wykonują powierzone im zadanie w 60 wypadkach na 100, podczas gdy brytyjskie tylko w 35. Oznacza to, że w razie użycia załóg polskich tę samą ilość sprzętu można przerzucić do Kraju przy blisko dwukrotnie mniejszej ilości startów (ściśle 58 proc.), niż przy użyciu załóg angielskich. Załogi polskie latające dotąd z południa wylatały w ubiegłym okresie niemal całkowicie swoje godziny operacyjne i na 3 czerwca br. pozostało im do wykonania w sumie około 1000 godzin lotów, po wylataniu których będą musiały być wycofane. Oznacza to, że w drugiej połowie lipca jednostka polska znajdzie się bez załóg lub z załogami o przekroczonych godzinach lotów”¹⁴.

¹ J. Tebinka, A. Zapalec, *Polska w brytyjskiej strategii wspierania ruchu oporu. Historia Sekcji Polskiej Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE)*, Warszawa 2021, s.315.

² Instytut Polski i Muzeum gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, APW, sygn. A.VIII.1/10, SNW [K. Sosnkowski] do dowódcy APW [W. Anders] - [zarządzenie powołujące Ośrodek Wyszkolenia Oddziału Specjalnego SNW w Afryce Północnej], SNW, L. dz. 5416/O.Spec./Tjn./43, Londyn 5 X 1943 r., b.p.

³ Aferą Oranowskiego zajmowała się w 1944 r.w Oddziale Specjalnym specjalna Komisja Dochodzeniowa w składzie: ppłk int. Gustaw Tysowski i ppor. Michał Różański (zeznania oficerów Bazy nr 10 i Bazy nr 11 zob. IPMS w Londynie, Oddział VI SNW, sygn.A.XII.78/3a).

⁴ AIPN Kr 010/7979, k.25, Informacja Naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP ppłk. Władysława Śliwy do Naczelnika Wydziału I WUBP w Krakowie w sprawie Oranowskiego Zygmunta ps. „Oran”, 13 VII 1949 r.

⁵ Studium Polski Podziemnej w Londynie, Oddział VI SNW – Skrzynie, sygn.SK 16/9, Dziennik czynności szefa Wydziału „S” Oddziału Specjalnego mjr. dypl. Jana Jaźwińskiego, mps, k.268.

⁶ *Ibidem*, k.270.

⁷ J. Jaźwiński, *Dramat dowódcy. Pamiętnik oficera sztabu Oddziału Wywiadowczego i Specjalnego*, t.1, *Czerwiec 1905 – styczeń 1944*, przygot. do druku P. Hodyra, K. Bieniecki, Montreal 2012, s.518.

⁸ IPMS w Londynie, Oddział VI SNW, sygn.A.XII.78/3d, Protokół przesłuchania w dn.13 I 1944 r. mjr. dypl. Jaźwińskiego Jana, szefa Wydziału „S” Oddz. Specjalnego Sztabu NW przez Komisję w składzie: ppłk August Gustaw Tysowski, ppor. Jan Przanowski, k.3 i nast.

⁹ J. Jaźwiński, *Dramat dowódcy...*, s.519.

¹⁰ J. Jaźwiński, *Dramat dowódcy...*, t.2, *Luty 1944 – listopad 1980*, Montreal 2012, s.27.

¹¹ SPP, Oddział VI SNW – Skrzynie, sygn.SK 18/21, b.p., Zatwierdzenie organizacji Bazy nr 11 przez Naczelnego Wodza, Londyn 31 III 1944 r.

¹² SPP, Oddział VI SNW – Skrzynie, sygn.SK 18/21, b.p., Obsada personalna Bazy nr 11 31 V 1944 r.

¹³ SPP, Oddział VI SNW, sygn.A.2.3.5.19.3, k.99, Raport szefa Wydziału „S” Oddziału Specjalnego kpt. Jana Podoskiego dla gen. Kazimierza Sosnkowskiego, 13 VI 1944 r.

¹⁴ *Ibidem*.

COFNIJ SIĘ